Wydanie poranne.

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi:

W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·— miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4. hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Redakcya i Administracya: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcyi nr. 309.

Wydanie poranne.

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi:

Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·—. miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—. rocznie kor. 52·—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, popołudniowy 6 hal.

Nr. 62. **Kraków, Piątek dnia 16 Marca 1900.** **Rok VIII.**

„GŁOS NARODU“

Szanownych prenumeratorów prosimy uprzejmie o wczesne wznowienie przedpłaty, która wynosi:

W Krakowie:

do końca roku	Koron	26·70
„ 1 lipca	„	10·70
za kwiecień	„	2·70

Na prowincji:

do końca roku	Koron	33·40
„ 1 lipca	„	13·40
za kwiecień	„	3·40

Prenumeratorowie *Głosu Narodu* mogą otrzymać po zniżonej cenie „Mody Paryskie“, wraz z dodatkiem powieściowym za 1 koronę 80 hal. kwartalnie, 7 kor. 20 h. rocznie.

Błąd i zbrodnia lorda Salisburego.

Czytelnicy znają dosłowny tekst depeszy obydwóch prezydentów południowo-afrykańskich republik do lorda Salisburego. Na tę depeszę, pełną powagi i godności odpowiedział lord Salisbury w słowach następujących:

„Stwierdzam, że odebrałem telegram Waszych Cześci z dnia 5 b. m., zawierający głównie żądanie, aby wielkobrytański rząd uznał bezspornie niezależność południowo-afrykańskiej Republiki, oraz Wolnego Państwa Oranje jako niezależnych międzynarodowych państw, dalej zawierający propozycję zakończenia wojny pod temi warunkami. Z początkiem października 1899 r. panował pokój pomiędzy angielskim rządem a obiema republikami przy istniejącej wówczas konwencji. Przez kilka miesięcy pomiędzy rządem angielskim a Transwaalem były w toku rokowania, które miały ten cel, aby zaradzić pewnym, bardzo poważnym zażaleniom, jakie podnosili angielscy mieszkańcy Transwaalu. W toku tych rokowań, o ile było wiadomo wielkobrytańskiemu rządowi, czynił Transwaal ogromne zbrojenia. Rząd wielkobrytański przedsięwziął skutkiem tego kroki, aby przygotować odpowiednie wzmocnienia garnizonów wielkobrytańskich w Kolonji Przylądka i w Natalu. Aż do tej pory ze strony wielkobrytańskiej nie nastąpiło żadne naruszenie praw, gwarantowanych przez konwencję.

„Nagle po dwudniowym terminie i po wysłaniu obelżywego ultimatum, wypowiedział Transwaal wojnę królowej, a Wolne Państwo Oranje, z którem nawet nie było żadnych rokowań, uczyniło ten sam krok. Bezpośrednio potem wtargnęły wojska obu wolnych państw na terytorjum królowej i rozpoczęły oblężenie trzech miast wewnątrz angielskich granic. Znaczna część obu kolonij angielskich została objęta wojną wśród wielkiego zniszczenia własności i życia. Wolne państwa przywłaszczyły sobie prawo traktowania mieszkańców rozległych części terytorjów królowej, jak gdyby te terytorja wcielone były do jednego lub drugiego z wolnych państw. W przewidywaniu tych operacyj, zbierał Transwaal od siedmiu lat zapasy wojenne w olbrzymiej mierze; zapasy te mogły być przeznaczone tylko do użycia ich przeciwko Wielkiej Brytanji.

„Wasze Cześci czynią kilka uwag negatywnej natury o celu tych przygotowań. Nie uważam za potrzebne omawiać poruszone przez panów kwestje. Ale wynik przeprowadzonych z tak wielką tajemnicą zbrojeń był ten, że państwo wielko brytańskie było zmuszone stawić czoło napadowi, który narzucał państwu kosztowną wojnę i stratę tysięcy drogocennych egzystencyj ludzkich.

„To wielkie nieszczęście jest karą za to, że Wielka Brytanja w minionych latach zgadzała się na istnienie obu republik. Ze względu na użytek, jaki obie republiki uczyniły z przyznanego im stanowiska i ze względu na nieszczęścia, jakie zrządziło wtargnięcie na terytorjum królewej niesprowodowane żadną prowokacją, może rząd królowej odpowiedzieć jedynie zawiadomieniem, że nie jest gotów zgodzić się na niezależność, bądź to Transwaalu, bądź też Wolnego Państwa Oranje“.

Powyższą odpowiedź lorda Salisburego wraz z tekstem depeszy Krügera i Steina, zakomunikował rząd angielski, jak wiadomo, obu Izbom parlamentu. W Izbie wyższej odpowiedź Salisburego znalazła pełne uznanie. W Izbie gmin atoli podniosły się silne głosy protestu. Radykalny deputowany Labouchère nie wahał się nawet powiedzieć, że odpowiedź Salisburego jest „błędem i zbrodnią“. Za błąd i zbrodnię musi ją też uważać cała uczciwa opinja Europy.

A tymczasem lord Roberts wysyłał we środę 13 b. m. o godzinie 8 wieczorem z Bloemfontein następującą depeszę do ministra wojny:

„Z Bożą pomocą i dzięki dzielności żołnierzy Jej Królewskiej Mości, wojska, któremi dowodzę, zajęły w posiadanie Bloemfontein. Angielska flaga powiewa już na budynku prezydenta, opróżnionym we wtorek wieczorem przez pana Steina, niegdyś(!) prezydenta Wolnego Państwa Oranje. Pan Fraser, członek byłego(!) rządu wykonawczego, burmistrz i sekretarz dawnego(!) rządu, wójt i inni urzędnicy podeszli ku mnie na dwie mile przed miastem i ofiarowali mi klucze urzędów rządowych. Nieprzyjaciel wycofał się z sąsiednich okolic i jak się zdaje wszystko jest w spokoju. Ludność z Bloemfontein zgotowała wojskom serdeczne przyjęcie“...

Roberts przybywa późno do Bloemfontein. Potrzebował całego miesiąca dla przebycia drogi ze stacji Modder-River do stolicy Oranje, wynoszącej zaledwie 160 kilometrów. Nawet wobec nieprzyjaciela drogę tę można było odbyć w dziesięciu dniach. Opóźnienie przypisać należy najpierw bohaterskiemu oporowi Cronjego pod Koodoosranddrift, potem trudnościom prowiantowym i brakowi wody, wreszcie złemu wykonaniu planu operacyjnego. Roberts nie stoczył żadnej bitwy decydującej i nie usiłował ścigać nieprzyjaciela. Przez tydzień odpoczywać musiał w Osfontein, czekając na prowiant.

Zetknął się z Boerami, skoncentrowanymi na nowo pod Dewetem i Delareyem przy wzgórzach Siedmiu Sióstr i poniósł trzykrotną dotkliwą porażkę; Boerowie cofnęli się dobrowolnie z całym trenem. O 15 mil dalej na wschód pod Drietfontein w sobotę 10 marca powtórzyło się to samo. Znowu French usiłował daremnie okrążyć i odciąć Boerów. Boerowie, powtórnie zadawszy ciężkie ciosy Anglikom, cofnęli się wnocy swobodnie, bez żadnych strat w materjale.

W poniedziałek 12 b. m. usiłowała jeszcze raz kawalerja angielska okrążyć pozycje Boerów pod Ventersvlei — i jeszcze raz wymknęły się Frenchowi wojska boerskie ze zręcznością wężów.

Na północ od Bloemfontein stoi zatem nienaruszona, bynajmniej nie zdemoralizowana dwunastotysięczna armja Boerów, broniąca dostępu do północnej części Oranji i do rzeki Vaal, do Johannesburga i do Pretorji. Z Bloemfontein do Pretorji droga wynosi 500 klm. w terenie najniepomyślniejszym dla Anglików — w początkach kwietnia zaś zaczyna się straszny dla Europejczyków zimowy klimat. Wojna zatem dopiero się zaczyna.

REGULAMIN
Wystawy przyrodniczo-lekarskiej.

Otrzymujemy od komitetu Wystawy zjazdu lekarzy i przyrodników polskich z prośbą o umieszczenie następujący regulamin Wystawy przyrodniczo-lekarskiej:

1) Wystawa przyrodniczo-lekarska odbędzie się w lipcu 1900 r. w Krakowie. Rozpocznie się z dniem otwarcia IX. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w sobotę, dnia 21 lipca, o godzinie 1 w południe, a trwać będzie 10 dni.

2) Rozdanie nagród wystawcom wyszczególnionym nastąpi podczas ostatniego publicznego posiedzenia zjazdu.

3) Nagrody ustanowiono następujące: Dyplomy honorowe dla wystawców, których przedmioty wystawione nie są przedmiotami handlu, wielkie medale złote, medale złote, wielkie medale srebrne, medale srebrne, wielkie medale bronzowe, medale bronzowe i listy pochwalne.

4) W Wystawie mogą brać udział tylko uczeni i przemysłowcy polscy. — Firmy obce, przypuszczone na Wystawę, mogą być tylko z tymi przedmiotami, których przemysłowcy polscy nie produkują, jak np. wyroby dla dentystów i t. p.

5) Sędziowie (jury) wybrani zostaną większością głosów członków obecnych na pierwszem posiedzeniu publicznem zjazdu z grona członków, uczestników, lub z po za grona, stosownie do propozycji uczynionej przez komitet wystawowy.

6) Za miejsce na wystawie zajęte opłacają tylko ci wystawcy, których okazy są przedmiotem handlu i to następujące kwoty: Za 1 metr □ na stole 8 koron, na podłodze 4 korony, na gankach podworcu, w ogrodzie po 2 korony. Przedmioty, będące okazami czysto naukowymi, wolne są od wszelkiej opłaty.

7) Okazy, będące przedmiotem handlu, mają być wystawione w szafach, witrynach lub na podwyższeniach własnością wystawców będących, a dekoracje tych szaf, witryn i podwyższeń, mają być dokonane kosztem wystawców, za poprzedniem porozumieniem się z komitetem wystawy i za zgodą tegoż na rodzaj i jakość dekoracji. Co do wystawienia zbiorów i okazów naukowych, to pożądaną rzeczą byłoby, aby również we własnych szafach i witrynach właściciel wystawione były, gdyby jednak to być nie mogło, wystawca powinien zawczasu, a najlepiej zaraz, przy zgłoszeniu przedmiotów na wystawę, oznajmić to komitetowi Wystawy, który będzie się starał poczynić wszelkie możliwe ułatwienia do stosownego umieszczenia zbiorów takich pod osłoną szkła, o ile na to pozwolą środki materjalne wystawcy.

8) Przy przedmiotach wystawionych mogą być dołączone specjalne katalogi wystawcy, cenniki, ogłoszenia, adresy i t. p., które według życzenia wystawcy mogą być także rozdawane zwiedzającym Wystawę.

9) Gdyby który z wystawców opłacających za miejsce życzył sobie, aby komitet zajął się dostarczeniem mu odpowiedniej szafy, witryny lub podwyższenia, winien pod tym względem zawczasu, a najlepiej przy zgłoszeniu się na wystawę porozumieć się z komitetem wystawy, a zarazem w karcie zgłoszenia się życzenie to swoje uwidocznić w rubryce „Uwagi“. Tak samo winien w tej rubryce zaznaczyć gdyby ustawieniem przedmiotów przysłanych na wystawę chciał się zająć sam lub przez swego pełnomocnika, w przeciwnym razie komitet ustawienia na wystawie dokona.

10) Przy wszystkich przedmiotach, przesyłanych na Wystawę, należy napisać ich cenę szacunkową w karcie zgłoszenia, a to celem asekuracji od ognia, której komitet dokona.

11) Przedmiotów wystawionych nie wolno przed zamknięciem Wystawy bez osobnego pisemnego upoważnienia komitetu z Wystawy usuwać.

12) Od sprzedanych na Wystawie przedmiotów komitet pobiera 10 prc. na rzecz Wystawy.

13) Komitet ręczy za całość przedmiotów, na Wystawę przesłanych, od chwili odebrania przesyłki, jeżeli karta zgłoszenia we wszystkich rubrykach dokładnie wypełniona w oznaczonym czasie komitetowi doręczona została, a także świadczą, że tylko te przedmioty w katalogu Wystawy umieszczone będą, które w karcie zgłoszenia się wymienione zostaną, a odpowiednia karta zgłoszenia się w terminie oznaczonym komitetowi doręczona została.

14) Celem skutecznego reklamowania firm przemysłowców, ustanowił komitet przy katalogu osobny dział inseratów po cenie następującej: za całą stronicę 20 koron, za pół stronicy 10 koron a za ćwierć stronicy 6 koron. Leży w interesie przemysłowców, aby o swych zakładach o ile możności jak najdokładniejsze podali publiczności uwiadomienia, a firmy swe rozgłosili, co wobec rozdawania katalogów za darmo członkom, uczestnikom zjazdu i wystawcom, rozsprzedawania katalogów poniżej kosztów druku publiczności, w końcu wobec okoliczności, że członkowie i uczestnicy zjazdu przedstawiają tę część publiczności, która z firmami na Wystawie reprezentowanemi najwięcej stykać się musi już z natury swojego fachu, zdaniem komitetu tym sposobem najskuteczniej poprze się przemysł, dla którego Wystawa nasza ustanowiona została.

15) Gdyby który z wystawców życzył sobie co do swego przedmiotu na Wystawie się znajdującego, dawać publiczne ustne wyjaśnienia, lub wykonywać eksperymenta, powinien uprzedzić o tem komitet, a to celem oznaczenia dnia i godziny, jakoteż poczynienia dla takiego wystawcy możebnych ułatwień.

16) Wszelkie korespondencje i przesyłki mają być wysyłane franco pod adresem: „Komitet Wystawy Przyrodniczo-Lekarskiej w Krakowie“. Do frachtów przesyłek cłu podlegających, na Wystawę przeznaczonych, należy dołączyć „kartę upoważniającą“, a wtedy przesyłka od opłaty cła uwolnioną będzie o tyle, o ile przedmioty frachtem takim objęte, po zamknięciu Wystawy wystawcy odesłane zostaną. Na przesyłkach przylepić należy kartki zielone, które komitet załączy przesyłając kartkę upoważniającą.

17) Ostatecznym terminem zgłaszania się jest dzień 10 czerwca rb. Ostatecznym terminem przesyłania przedmiotów na Wystawę jest dzień 10 lipca r. b. Po tym terminie tylko za osobnem porozumieniem się z komitetem i to wyjątkowo mogą być przesyłki przedmiotów przyjęte na wystawę.

18) Przedmioty mają być uprzątnięte zaraz po zamknięciu Wystawy, najpóźniej w tydzień potem. Przedmioty do tego czasu nie usunięte sprzedane zostaną na ryzyko wystawcy, a pieniądze złożone u przewodniczącego komitetu, gdzie przez miesiąc będą do rozporządzenia wystawcy, poczem obrócone zostaną na cel, jaki komitet uzna za właściwy.

19) Własnoręcznym podpisem, na karcie zgłoszenia położonym, stwierdzi każdy wystawca, że na powyższe postanowienia komitetu bez zastrzeżeń się zgadza i przepisom tym się poddaje.

Z Komitetu Wystawy przyrodniczo lekarskiej.

Z ZIEM POLSKICH.

Berlin 13 marca.

Mowa nowego pruskiego ministra oświaty Studta w sprawie polskiej, wypowiedziana w Sejmie pruskim, w odpowiedzi na mowę posła Mizerskiego.

II. Poseł Mizerski tak kończył swoją mowę:

„Pan minister z wszelką pewnością wielkie poniesie zasługi nietylko w interesie Polaków, lecz także w interesie państwa pruskiego, bo na wieki nie zaginie prawda złotych słów, które wypowiedział poprzednik pana ministra w urzędzie, p. minister Altenstein w swym reskrypcie z dnia 13 grudnia 1822, które brzmią, jak następuje: „Religja i język są najdroższemi skarbami narodu; rząd, naruszający te skarby, drażni i obraża swych poddanych, wychowując ich sobie na niewiernych i złych poddanych“. (Wielka brawa! u Polaków.)

Panowie, najwięcej krwi psują małoduszne prześladowania naszych pań za bezpłatne uczenie dzieci w języku ojczystym; widzimy w nich naruszenie praw i sprawiedliwości, więcej nawet, bo ciężkie pogwałcenie owego prawa natury, jus naturae, które, jak mówi corpus juris, natura omnia animalia docuit, prawa, mocą którego, każdy rodzaj właściwości swe na swych potomków ma prawo przekazywać w dziedzictwie. Smutna okoliczność, że chwilowo nie posiadamy żadnego prawnego środka, żeby bronić się przeciw temu złamaniu prawa, rozgoryczą nas tem więcej i pozbawia nas swobody i spokoju. Wyższy sąd administracyjny bowiem kilkakrotnie zawyrokował, że rozporządzenia policyjne wydane z polecenia dozorującej władzy szkolnej nie podlegają mu.

Jesteśmy zatem bezradni, chociaż nie upadliśmy na duchu; uczuć, które się budzą w sercach naszych, nie chcę tu bliżej określać.

Jeśli wobec tego wszystkiego poseł hr. Moltke jeszcze żąda, żebyśmy szczególną miłością i przywiązaniem i całą duszą, sercem i umysłem zespolili się z rządem, który się tak z nami obchodzi, tylko mu wtedy dumą odpowiedzieć mogę: nie posiadamy natury owych zwierząt czworonożnych, liżących rękę, która je bije; nie jesteśmy także aniołami, żeby za takie niesprawiedliwości miłością się odpłacać; jesteśmy ludźmi i rządzimy się zasadą: jedna miłość warta drugiej“. (Brawo u Polaków.)

Na tę szlachetną mowę odpowiedział min. Studt jak następuje:

„Chcę w mych wywodach nałożyć sobie jak największą powściągliwość. Temat sam w sobie jest niewyczerpany, tembardziej, że pan preopinat uznał za potrzebne powrócić znowu do dawnych twierdzeń co do najwyższych przyrzeczeń, do rozporządzenia ministra Altensteina i t. d. Przy pierwszych obradach nad etatem, już miałem sposobność zwrócić uwagę na to, że położenie polityczne i polityczne warunki, wśród których złożono wówczas tego rodzaju oświadczenia, zmieniły się zupełnie wskutek narodowo-polskiej agitacji. (Śmiech w Kole polskiem — wielka prawda! na prawicy), i że niezbędnym warunkiem i powinnością, — żeby nie użyć ostrzejszego wyrażenia — król. rządu państwowego jest pozostać silnie na tem stanowisku i nie ustępować. (Brawo! na prawicy).

„Z wdzięcznem zadowoleniem uznaję, że pan poprzedni mówca rozpoczął wywody swoje zapewnieniem, że się znajduje na podstawie konstytucji i nie dających się zmienić faktów. Nie mam też najmniejszej wątpliwości co do tego, że jego koledzy z Koła polskiego tchną tym samym duchem lojalnym. W polskich (ngi dzielnicach naszego państwa pruskiego atoli, zaprawdę wygląda inaczej.

Codziennie możecie panowie czytać najniemożliwsze orzeczenia prasy (O! o! w Kole polskiem) o stosunkach, jakie panują w Prusach, o pogwałcaniu, jakiego doznaje szczep polski i o ciężkiej krzywdzie, jaką popełnia się codziennie wobec dóbr najświętszych. (Głosy w Kole polskiem: Ależ to prawda!) — Mówicie panowie „tak“; ja powiadam „nie“! Możemy nawet odwrócić ostrze; w prasie polskiej prowadzi się codziennie najdziksza agitację kłamstwami, przekręcaniem faktów, a przedewszystkiem twierdzeniami, które granicza z kodeksem karnym. O ile sięga ramię pruskiego prokuratora, polecam panom obejrzeć sobie polskie pisma, które zresztą już wydają owoce w naszej polskiej prasie codziennej w Prusach. Myśl, że polskie dzielnice tylko „jusqu'à nouvel ordre, aż do innego porządku rzeczy, należą do Prus, powraca codziennie. Nie jestto już nawet jak dawniej „dies incertus an“, lecz tylko jeszcze „dies incertus quando“. Mógłbym złożyć dowód na to, ale zrzekam się tego, nie chcąc panów nudzić tutaj orzeczeniami prasy.

„Powiedziano, że wywody prasy nie mają żadnej wartości, że to są pojedyncze objawy. Nie, panowie w tem mieści się system. Toto die powracają te orzeczenia prasy i chciałbym widzieć tego Polaka za obrębem tej Izby, któryby tych orzeczeń prasy nie uważał za ewangelję. Każde z osobna jest żywym protestem przeciwko przynależności do państwa pruskiego. Tak daleko doprowadziliście Panowie agitację i wobec tego nie mamy być stanowczymi? Nie możecie wymagać od nas, abyśmy choć na krok cofnęli się w zadaniu energicznego bronienia naszych najświętszych interesów żywotnych, najważniejszych warunków bytu państwa pruskiego!“ (Brawo! na prawicy). (C. d. n.)

ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

61) przez

Bogdana Jaxę Ronikiera.

(Ciąg dalszy)

Pod dachami było o wiele więcej złota i to w wyższym gatunku! — Złotym był charakter mieszkańców, złotem było ich serce, gotowe zawsze przycisnąć do siebie brata i podać mu rękę w wszelakiej życia potrzebie!

Wyszehrad był najstarszą siedzibą królewską, cokolwiek od samego miasta oddaloną, cesarz więc Karol IV zbudował nowy zamek przy samym grodzie, Hradczany; wkoło niego wnet wyrosła nowa najbogatsza część Pragi. Trzeci zamek, mniejszy od innych, przez tegoż cesarza wzniesiony, od jego mienia Karlstynem zwany, był schronieniem klejnotów koronnych i wszystkich cennych czeskich zabytków dziejowych.

Główny dworzec królewski w Hradczanach, w którym Wojsław otrzymał gościnę, olśniewał wielkością: ilością nagromadzonych razem skrzydeł.

Budynek ten, acz cokolwiek ciężki, był największy, jaki dotąd Nosoróg w życiu widział, podziwiał go więc niepomiernie, obiecując sobie zwiedzić go szczególnie, skoro tylko do sił powróci.

Zamierzał także obejrzeć sławne pragskie kościoły, których zasługi przed Bogiem były wyjątkowe. Kto się gorąco pomodlił i złożył ofiarę u śś. Piotra i Gawła na Wyszehradzie, Bożego Ciała na Nowem Mieście, św. Wita w Grodzie Pragskim i Benedyktynów w Brzewinowie, mógł wracać spokojnie do domu, grzechy jego były mu stanowczo odpuszczone!...

Most kamienny, ciosowy, zbudowany na rozkaz męża cesarzowej Elżbiety tegoż samego Karola, łączył zamki królewskie z miastem.

Pod nim wartko, kłębiąc się i szumiąc płynęły w głębokiem korycie zapienione nurty Wełtawy, okrążając cały szereg wysepek, rosnących po drodze.

Ale pogoda, która na pozór karmiła spokojem miasto, w oczach Wojsława nie miała stałej siedziby na zamku królewskim.

Rozegrywał tu się cichy dramat, którego bohaterami byli sam król i królowa.

O serdecznej skłonności między niemi nie mogło być mowy. Koronowane głowy, rzadziej od innych śmiertelników mogą sobie na ten zbytek pozwolić. Cesarz Karol od kolebki kochał syna za bardzo i zanadto fantazjom jego folgował.

Marząc o świetnej dla niego przyszłości, ojciec cztery razy zaręczał go z rzędu, a pierwszej narzeczonej Wacław przysiągł wiarę dozgonną, mając sam niespełna dziesięć miesięcy!

Joanna była córką Alberta, księcia Bawarji i wyniosła z domu zamiłowanie do cichego życia i prawdziwe skarby czystego romantyzmu w sercu.

Ale się na niej młody król czeski nie poznał i nie uszanował tej cienkiej duszy, a że była bardzo urodziwą i rycerze głośno chwalili jej wdzięki; więc zaczął prześladować ją niesłusznie podejrzeniami i dręczącą nieszczerą zazdrością. To mu jednak nie przeszkadzało zaszczycać swemi względami niektóre piękniejsze panie swego dworu.

Rządy sprawował nieumiejętnie i niedbale; zawsze jakiś fałszywy poplecznik, lub malowana duszka wyzyskiwali chwilową życzliwość króla na swoją korzyść, a państwo na tem traciło.

Wystudzony i obojętny, witał znudzeniem wszystko zawsze wkoło, ale gorzej było, gdy w złość wpadał. Umiał być wówczas tyranem niemiłosiernym i okrutnym aż do szaleństwa.

Biedna Joanna cierpiała nad tem wszystkiem głęboko i jedynem jej ukochaniem była troskliwa opieka, jaką znalazła u obcej, bo u macochy męża, wdowy cesarzowej Elżbiety. Lgnęła więc do niej całem ciepłem sentymentalnej a zmęczonej duszy, widziała w niej ukochaną opiekunkę matkę, anioła, zesłanego jej z nieba.

Nic dziwnego, że cioteczny brat Elżbiety, Wojsław, przytem ciężko ranny, złamany niedolą, wzbudził w niej od razu współczucie, a usposobienie Wojsława, gdy go poznała bliżej, jeszcze bardziej skłoniły ją do niego.

We czworo z księdzem Janem stanowili małe, ale ściśle z sobą złączone grono przyjaciół i z chęcią godziliby się, żeby to wieki trwać mogło.

Ale Wojsław powracał do zdrowia, do życia i bieg wypadków chorobą na jakiś czas dla niego wstrzymany, musiał znów ruszyć z miejsca i poddać się zmiennej kołysance losu.

Nadszedł dzień, w którym miał się Wojsław przedstawić królowi. Wprawdzie młody graf już dawno korzystał z szerokiej gościnności na zamku, ale dotąd nie znał jego pana, który nie raczył przyjść pierwszy do chorego. Poznanie się ich miało być oficjalne. Wacław był zawsze chłodnym i sztywnym dla każdego, a zwłaszcza dla tych, w których obawiał się spotkać równych. Do Wojsława był specjalnie źle usposobiony, jako do krewniaka niemiłej mu macochy, przyjaciółki żony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czwartkowe posiedzenie Izby.

WIEDEŃ 15 marca. (Tel. pryw.)

Minister Welsersheimb odpowiada na interpelację posłów Znamirowskiego, Pastora, Kozłowskiego i tow., w sprawie zwoływania na niedziele i święta zgromadzeń kontrolnych. Minister oświadcza, że jest w możności odpowiedzieć na interpelację w tym sensie, że w porozumieniu z ministerjum wojny zarządzono już, aby na przyszłość zgromadzenia kontrolne nie odbywały się w niedziele. Po Welsersheimbie odpowiada na interpelacje minister Spens-Boden.

Dep. Dipauli, jako prezes komisji socjalno-politycznej, stawia wniosek, aby komisję socjalno-polityczną uznać za pozostającą w permanencji i aby po sesji parlamentarnej komisja odbywała swoje posiedzenia. Izba bez dyskusji odrzuca wniosek Dipaulego względnie komisji socjalno-politycznej i przystępuje do porządku dziennego. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się wniosek dep. Skrbenskyego o zmianę traktatu weterynaryjnego z Węgrami, w szczególności o zmianę artykułu 7-go.

Dep. Skrbensky żąda, aby obostrzyć w kierunku weterynaryjnym przywóz bydła i nierogacizny z Węgier do Austrji. Przepisy weterynaryjne są na Węgrzech daleko łagodniejsze, wobec czego możliwe jest przemycanie chorego bydła z Węgier do Austrji.

Dep. Lecher i Gessmann popierają wniosek Skrbenskyego. Z Koła polskiego miał przemawiać dep. Wielowieyski, ponieważ jednak usposobienie w Izbie jest dla wniosku przychylne, więc zrzeka się głosu.

Izba uchwali w tej mierze tylko rezolucję, ponieważ poruszona sprawa dotyczy zmiany ugody węgierskiej i sprawi rządowi pewne trudności.

Drugi punkt porządku dziennego stanowi wniosek o ochronę marek handlowych między Hiszpanją i Austrją.

Debata nie przedstawia żadnego interesu.

Koło czeskie postanowiło zaniechać obstrukcji przy wyborach do delegacyj.

Wskutek porozumienia się prezesów klubów prawicy i lewicy z prezydjum Izby i rządem, odbędzie się w sobotę jeszcze jedno posiedzenie. Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia znajduje się sprawa 1) zapomóg państwowych, 2) margaryny, 3) tytułów inżynierów, do której referentem jest dep. Roszkowski i 4) sprawozdanie komisji przemysłowej, dotyczące zmiany § 59 i § 60 ust. przemysłowej.

Delegaci na konferencję ugodową otrzymali już zaproszenia na posiedzenie, które odbędzie się w poniedziałek. Konferencja ugodowa zaraz po odroczeniu parlamentu rozpocznie na nowo swą działalność.

Niemcy a Anglja.

LONDYN 15 marca (Tel. B. K.).

„Standard“ omawiając wydaną 13 b. m. niebieską księgę o zatrzymywaniu niemieckich okrętów, powiada, że okrętom niemieckim przyznano więcej niż dobrodziejstwo prawne wątpienia (Rechtswohltbat des Zweifels), wychodząc z tego założenia, że przyjaźń Anglji z Niemcami większe ma znaczenie niż szkoda, poniesiona przez Anglję, jeśli ładunek niemieckich okrętów dojdzie do miejsca przeznaczenia.

„Standard“ podnosi dalej, że port Delagoa nie jest sobie zwyczajnym portem, albowiem służy on dla wszystkich konsygnowanych towarów boerskich. Anglja nie spodziewała się, że w tak ostrym tonie otrzyma nauczkę od państwa, z którem utrzymuje jak najprzyjaźniejsze stosunki. Ale, dodaje „Standard“, koniec dobry, wszystko dobre. Także nie chcemy już więcej narzekać na mowę Bülowa z dnia 19 stycznia. Zasady prawne, istniejące co do zachodzącego punktu, są bez żadnego wątpienia bardzo rozciągliwe, ale właśnie dlatego z niemieckiej strony trzeba było postępować przyjaźniej wobec największego mocarstwa morskiego, które tylko pragnie w postępowaniu swojem okazać się jak najwzględniejszem dla neutralnego handlu.

WIEDEŃ 15 marca. (Tel. B. Kor.). Cesarz przyjmował na audjencjach publicznych znów dep. Włodzimierza Gniewosza.

WIEDEŃ 15 marca. (T. B. K.). Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Izby panów znajdują się wybory do delegacyj.

WIEDEŃ 15 marca. (T. B. K.). Komisja dla tytułów techników ukończyła w środę swoje obrady nad przedłożeniem rządowem. Komisja na wniosek referenta Roszkowskiego przyjęła projekt rządowy z niektóremi stylistycznemi zmianami. Równocześnie komisja uchwaliła następującą rezolucję: Wzywa się rząd, aby po uregulowaniu egzaminów dyplomowych poczynił natychmiast odpowiednie kroki, aby absolwentom wyższych zakładów, którym na mocy tejże ustawy przysługuje tytuł inżyniera, nadawano tytuł doktorów za odnośne naukowe prace.

PARYŻ 12 marca. (Tel. pryw.) Przy gaszeniu pożaru w Komedji Francuskiej odznaczył się Austrjak, Hugo Himmelreich, z zawodu krawiec, urodzony w okręgu czasławskim w Czechach. Brał on udział w wynoszeniu obrazów i manuskryptów. Pracując na drabinie, na wysokości czwartego piętra, zrzucił swoje palto na ulicę, ponieważ gorąco zanadto mu dokuczało. Palto skradziono. Krawiec, po ukończeniu pracy na drabinie, otrzymał pochwałę, ale nie odszkodowano go za stratę paltotu, tak, że musiał szukać interwencji konsula austrjackiego.

PARYŻ 15 marca. (T. B. K.). Komisja dla amnestji przesłuchiwała w środę Reinacha, Zolę i Picquarta, którzy protestowali przeciw amnestji.

RZYM 15 marca. (T. B. K.). „Corriere di Italia“ donosi, że wbrew pogłoskom, szerzonym przez inne pisma, Crispi podniósł się po influency i stan jego zdrowia jest zadowalniający.

PETERSBURG 14 marca. (Tel. B. K.) Rząd rosyjski wydał ustawę zakazującą dowozu świń austro-węgierskich do państwa rosyjskiego, oprócz świń przeprawianych transito przez Austro-Węgry z innych krajów, o ile się wykażą oficjalnem świadectwem, że w tych krajach nie panują żadne szkodliwe świniom epizootje.

SOFIA 15 marca. (Tel. pryw.) Silne wrażenie sprawiło tutaj morderstwo politycznej natury, dokonane w Karłowie. Zastrzelono tam w biały dzień na targowisku miejskiem wpływowego członka zgromadzenia narodowego, Kolbaszewa. Mordercą jest były żandarm. Tłum rzucił się na zbrodniarza i o mało go nie uśmiercił.

AMSTERDAM 15 marca. (T. B. K.). Urzędowo donoszą z Hagi, że czterech oficerów, którzy w styczniu dostali się do niewoli Papuasów na południowem wybrzeżu Nowej Gwinei, zostało zamordowanych przez tubylców.

BERLIN 15 marca. (Tel. pryw.) Deputowany centrum v. Huene zmarł w drodze do Gossensass.

NÜRSCHAU 15 marca. (T. B. K.). Z 6068 ludzi zjawiło się w środę 1872 do roboty. Deputacja robotników zwróciła się do starosty z prośbą. aby zarządził zwołanie sądu rozjemczego.

LONDYN 15 marca. (T. B. K.). Jak donoszą pisma z Capstadt, Cecyl Rhodes nie może teraz wyjechać do Anglji, albowiem zachorował na katar żołądkowy.

LONDYN 15 marca. (Tel. B. K.) Biuro Reutera donosi z Kimberley, że wojska angielskie zajęły Boshof i zabrały znaczną ilość broni i amunicji. Zostawiono w Boshof silny garnizon angielski.

„Daily Cronicle“ donosi z Bloemfontein pod datą 13 b. m., że jenerał French, zająwszy pozycję na wzgórzach dokoła Bloemfontein zagroził, że jeśli miasto się nie podda, przystąpi bezzwłocznie do bombardowania. Dnia 13 b. m. zrana na murach Bloemfontein wywieszono białą chorągiew. Ludność wysłała do marszałka Robertsa deputację. Roberts wkroczył do miasta wśród żywych owacyj.

Prezydent Stein z otaczającą go armją Boerów cofnął się na północ.

Z Ladysmith donoszą, że Boerowie zajęli silne stanowiska w górach Smoczych i Rozbójniczych, broniących przystępu do Transwaalu.

LONDYN 15 marca. (Tel. pryw.) „Standard“ donosi z Konstantynopola, że mają tamże oficjalne doniesienia, jakoby Rosja rozkazała zmobilizować całą lądową i morską siłę zbrojną. Rząd turecki polecił wysłać działa, jakoteż znaczne posiłki w okolice Trapezuntu. Zaraz potem wysłano tamże rosyjski krzyżownik. Prawdopodobnie zachodzi się tu o presję na Turcję, aby wymusić natychmiast koncesję kolejową w Małej Azji.

LONDYN 15 marca. (Tel. B. Kor.) O walce pod Abrahamskraal donoszą dalsze depesze, że walka zaczęła się o szóstej rano, a zakończyła się dopiero o 9 wieczorem. Na lewe skrzydło Boerów rzucił się z szaloną odwagą jen. Kelly-Kenny. Trzy razy przypuścili Anglicy szturm do pozycji jen. Collier i trzy razy musieli się cofnąć ze znacznemi stratami. Straty Boerów są dotychczas nieznane.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. W piątek Cyrjaka, djakona; w sobotę Gertrudy, panny i i Patrycego, biskupa.

Kalendarz myśliwski. W marcu wolno polować na: głuszce, cietrzewie, dropie i pardwy, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności. Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. Od 16-go marca ochraniać należy: bolenia, lipienia i głowacicę, oraz raka, zarówno samca, jak i samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się w piątek o godzinie 5 minut 53, zachód przypada o godz. 5 minut 45, długość dnia godzin 11 minut 52.

Zmiana lunacji: Pełnia księżyca przypada dnia 16 o godz. 9 minut 11 rano.

Stan powietrza. Dnia 15-go marca o godzinie 7 rano barometr 744·0, termometr — 4·4, wilgotność 95%, wiatr zachodni 9.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek, dnia 16 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 17 b. m.: **„Potęga ciemnoty“**, dramat w 5 aktach Lwa Tołstoja (nowość).

W niedzielę, dnia 18 b. m.: **„Potęga ciemnoty“**, dramat w 5 aktach Lwa Tołstoja.

Z armji. Cesarz zarządził przeniesienie majora Jana Beutler-Heldensterna, komendanta wojskowego oddziału stadniny rządowej w Drohowyżu, w tym samym charakterze do wojskowego oddziału stadniny rządowej w Pisek.

Dalej zezwolił cesarz na przeniesienie starszego lekarza sztabowego II klasy i szefa szpitala garnizonowego w Tarnopolu, dr Hermana Spitza, na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, nadając mu przy tej sposobności krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Nominacje. Pan namiestnik zamianował asystentów szkoły politechnicznej we Lwowie Kazimierza Górskiego i Maksymiljana Matakiewicza adjunktami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

Dziewięciogodzinny dzień pracy. Subkomitet socjalno-politycznej komisji zebrał się w środę rano i upoważnił dep. Forszta, jako referenta subkomitetu, do przedłożenia na plenum komisji projektu ustawy o skróceniu czasu roboczego w kopalniach węgla. Projekt brzmi następująco: 1. Czas trwania pracy w kopalniach węgla ustanawia się na dziewięć godzin. 2. Ten normalny dzień pracy wchodzi w życie z dniem pierwszego stycznia 1901. Zwłoka przeprowadzenia tej zmiany może być w pojedynczych wypadkach rozciągnięta do 1 stycznia 1902. 3. Przy poszczególnych kopalniach i kategorjach robotników, gdzie zmiana tego trwania pracy okaże się pożądania godną, można zrobić chwilowo, albo trwale wyjątek. Zmieniony czas trwania pracy nie może jednak przekraczać 10 godzin. 4 Organa przeprowadzające i dozorujące zmianę, mają być wybrane przez delegatów przedsiębiorstw i robotników. Starostwo stanowi drugą, a ministerstwo trzecią i najwyższą instancję. Komisja uchwaliła ten projekt.

Jarmark wiosenny na konie w Krakowie nie zalicza się wprawdzie do świetnych dla wielu przyczyn. Z tych pierwszą był brak gotówki u handlarzy, a ceny były stosunkowo wysokie, dalej brak kupców zagranicznych, a wreszcie i wojna jakkolwiek bardzo od nas oddalona. Ogółem spędzono na ten jarmark 763 koni, co, jak się pokazuje, nie jest tak małą liczbą, zwłaszcza, że liczba w innych latach nigdy nie dochodziła tysiąca sztuk. Za to cyfra sprzedanych koni wynosi ogółem tylko 415. W tejże liczbie sprzedano 275 koni włościańskich, z ogólnej ich liczby 528. Stosunek zatem koni włościańskich był w tym roku liczniejszy.

Wojskowość zakupiła w ujeżdżalni pod Kapucynami 35 sztuk; do Prus zakupiono ogółem 43 koni. Pozostało nie sprzedanych koni luksusowych 95, włościańskich i roboczych 253 koni. Z koni luksusowych szczególnie odznaczyły się konie: hr. Mycielskiego, Gołembowskiego, Dzianotta, hr. Romera, hr. Szembeka, Guzińskiego i Skarbka-Borowskiego.

Dr Binder, poseł na Sejm i do Rady państwa, b. dyrektor Galic. Banku dla handlu i przemysłu, wystąpił obecnie z komitetu likwidacyjnego galicyjskiego Banku kredytowego.

Obwieszczenie pocztowe. Z dniem 16-go marca 1900 wejdzie w życie filja c. k. urzędu pocztowego w Tarnowie (ul. Targowa), która zajmywać się będnie tylko przyjmowaniem przesyłek pocztowych wszelkiego rodzaju, tudzież spełniać będzie funkcje pocztowej Kasy oszczędności. Filja ta utrzymuje nazwę: „Tarnów 3“ a połączoną będzie z c. k. urzędem pocztowym i telegraficznym w Tarnowie na dwercu kole-

jowym za pomocą istniejących już kursów pocztowych pomiędzy urzędami Tarnów 1 (miasto) a Tarnów 2 (dworzec).

Z krakowskiego Towarzystwa rolniczego. We wtorek 13 b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego pod przewodnictwem prezesa hr. Andrzeja Potockiego, przy współudziale członków Wydziału krajowego pp. Dąmbskiego i Sawczaka, którzy przybyli do Krakowa, celem wzięcia udziału w obradach, dotyczących projektu utworzenia przez towarzystwo rolnicze biura pośrednictwa pracy, subwencjonowanego przez kraj; celem nowej instytucji ma być z jednej strony uchylenie zarobku, praktykowanego obecnie przez ajentów przy sposobności wysyłania robotników za granicę, z drugiej zaś strony dostarczanie, w miarę możności, sił roboczych dla wytworców krajowych. Po długich rozprawach uchwalono przystąpić do akcji i rozpocząć starania, zmierzające do obsadzenia posady kierownika biura tego rodzaju.

Wobec faktu, że przeważna część towarzystw rolniczych okręgowych zajmuje się zakupnem sztucznych nawozów na wspólny rachunek członków, Komitet powziął szereg uchwał, mających na celu ujednostajnienie handlu sztucznymi nawozami w obrębie całej działalności towarzystwa. Postanowiono wezwać towarzystwa rolnicze okręgowe do zakupywania sztucznych nawozów, o ile możności, wyłącznie za pośrednictwem centralnego biura, którego zorganizowaniem zająć się ma towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce z ramienia komitetu, towarzystwa rolnicze okręgowe, wykazujące znaczniejsze obroty, będą natomiast obejmowały wyłącznie zastępstwo biura centralnego w swym okręgu.

Przyjęto do wiadomości, że ministerstwo kolei cofnęło zarządzenia, zmieniające obecnie obowiązującą taryfę na drzewo kopalniane, przeciwko czemu komitet swego czasu zaprotestował, ponieważ jednak istnieje ciągle zamiar zmiany tej taryfy, aczkolwiek zmiana ma nastąpić w innej formie, przeto komitet uchwalił zażądać od rządu wysłuchania opinji sfer interesowanych przed ostatecznem załatwieniem tej sprawy. Równocześnie komitet zajmował się także zmianą taryf, faworyzującą wywóz z Galicji wschodniej. Memorjał przedłożony przez dra Adera, a wykazujący szkody, które poniosła Galicja zachodnia przez to zarządzenie, przekazano osobnej komisji.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o krokach, poczynionych celem założenia w Jodłowniku wzorowego gospodarstwa włościańskiego. Wobec znacznego podrożenia żużli Tomasa, uchwalił komitet zwrócić się do towarzystw rolniczych okręgowych z wyjaśnieniem, że zdaniem komitetu używanie tomasyny przestało się opłacać przynajmniej co do gruntów ornych, i że należałoby starać się zastąpić tomasynę innymi środkami nawozowymi. W końcu załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Proces dra Caro przeciw dr Drobnerowi. Bardzo energicznie sprzeciwia się wnioskowi odroczenia rozprawy zastępca prawny dr Caro, dr Abłamowicz. Na dobitek dr Abłamowicz rozszerza akt oskarżenia przeciw dr Drobnerowi odnośnie co do faktów, które dr Drobner w dniu pierwszym rozprawy oskarżycielowi zarzucił. Na zarzuty te zapatruje się dr Caro jako na nowe, jemu ubliżające insynuacje, za które dr Drobnera do odpowiedzialności pociągnąć musi.

Insynuacje te są: „Dr Caro, według twierdzeń oskarżonego, „został wypoliczkowany“ — wyzyskiwał stowarzyszenie Agudus Achim, pozornie zapisał się na wydział filozoficzny, wyrokiem sądu honorowego w pewnej sprawie został uznany za niezdolnego do dania honorowej satysfakcji, wreszcie jest hochstaplerem.

Wobec tego dr Sumper-Solański raz jeszcze domaga się i żąda odroczenia rozprawy, ażeby jego klient miał czas do przygotowania się i do zebrania materjału dowodowego co do nowo-poduiesionych punktów oskarżenia dodatkowego.

Powstaje na to oskarżony dr Drobner i oświadcza, że jakkolwiek jego zastępca chce z powodów prawnych odroczenia rozprawy, on ze swego stanowiska sprzeciwia się temu. Żąda i domaga się dalszego trwania rozprawy. Twierdzi, że ma na wszystko dowody pewne, niezbite i zupełnie wystarczające.

Następnie o godz. 12 przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę.

Po przerwie półgodzinnej, zarządzonej o godzinie 12 przez przewodniczącego, naradzał się trybunał prawie do godziny 2 nad postawionymi przez obie strony wnioskami. Z powrotem oznajmił przewodniczący uchwałę trybunału, mocą której rozprawa trwać będzie dalej i to aż do zawyrokowania. Treścią jej jednak będzie tylko materjał, zawarty w akcie oskarżenia, wyłącza się natomiast wszelkie dodatkowo w czasie rozprawy wniesione nowe punkty oskarżenia.

Na tem ukończono przedwstępne czynności przed rozprawą i przystąpiono (godzina $^1/_4 3$ popoł.) do przesłuchiwania świadków.

Pierwszy zeznawał Władysław Skwarcz, rewident tramwajowy. Dr Caro przeprowadził mu i to z pomyślnym skutkiem t. zw. „obrazówkę“ i to za kwotę 25 złr., podczas gdy inni adwokaci żądali najmniej 50 złr.

Zeznawał dalej Zygmunt Przybylski, słuchacz praw i były dependent kancelarji dra Caro. Pracował on w tej kancelarji w tym czasie, kiedy tam traktowano sprawę Ochojnów. Sprawa była ogromnie zawiłą, pracowano nad nią nieraz całymi dniami. Czy efekt finansowy był rzeczywiście tak korzystny dla jego b. chlebodawcy zświadek tego nie wie.

Świadek Natalia Vorcherr, służąca, zeznaje, iż miała sprawę u dra Caro, ale ten załatwił jej ją bezinteresownie.

Podobnie zeznaje Franciszka Pigłosiówna. Służyła ona w swoim czasie u dra Caro, który potem skarżył jej narzeczonego o pieniądze, dane temu gotówką przed niedoszłym ślubem. Dr Caro prowadził tę sprawę bezinteresownie.

Marji Stanek, służącej, skarżył dr Caro ojczyma, także bezinteresownie, a nawet dawał jej bezpłatnie na ten cel stemple. Tak samo chwali sobie dra Caro, jako adwokata dziewczyna wiejska Marjanna Szabelska. Prowadził jej dr Caro sprawę taniej, niż myślała, wygrał jej proces o 130 złr. i policzył sobie za to tylko kilkanaście reńskich, z których 4 jeszcze mu pozostała winną.

Świadek Marja Dziedzicka, przełożona Tow. ochrony sług imienia św. Zyty, wydaje mu ze stanowiska swego urzędu, jako przełożona Towarzystwa, gdzie dr Caro był bezpłatnym syndykiem, jak najlepsze świadectwo. Posyłała ona drowi Caro bardzo często sługi, mające sprawę w sądzie, a ten wszystkie przyjmował, wszystkim służył chętnie, bezinteresownie.

Świadek Marjan Zieliński, prawnik, pracował cały prawie rok, od czerwca 1898 do kwietnia 1899, w kancelarji dra Caro. Opowiada on sprawę Ochojnów tak, jak na nią patrzył w kancelarji. Słyszał, jak Ochojnowa skarżyła się na wysokość rachunku, jak go wzbraniała się wyrównać, jak potem musiano należytość tę drogą egzekucji ściągać. Nic jednak obciążającego dla dra Caro świadek ten nie zeznał.

Na tem rozprawę przewodniczący o godzinie wpół do 4 ej odroczył do dnia 16 b. m. o godzinie 8 ej rano.

Rewizja procesu Stillera została uchwalona przez najwyższy sąd w Wiedniu. Do przeprowadzenia rewizji wydelegowany został sąd krajowy we Lwowie.

Posiedzenie wydziału Towarzystwa właścicieli realności odbędzie się w piątek dnia 16 b. m. o godzinie 8 ej wieczorem. Na porządku dziennym jest między innemi: wybór wiceprezesa Towarzystwa w miejsce dotychczasowego wiceprezesa i założyciela Towarzystwa ś. p. Witalisa Szpakowskiego.

Żale na władze autonomiczne i rządowe dochodzą nas z wydziału Towarzystwa właścicieli realności. Podania bowiem, wniesione przed kilkoma miesiącami do powyższych władz nie zostały dotychczas załatwione.

I tak wniosło Towarzystwo właścicieli realności w grudniu zeszłego roku do krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie podanie o wydanie zarządzeń w kierunku należytego załatwiania podań o odpisanie podatku domowo-czynszowego i odpowiedniego wypełniania książeczek podatkowych do podatku domowo-czynszowego. Podanie do dzisiaj niezałatwione.

W styczniu przesłano podanie do Rady miejskiej o zmniejszenie dodatków do podatków domowo czynszowych. Podanie nie załatwione.

Również niezałatwione wniesione w październiku z. r. podanie do Rady miejskiej o wydanie uchwał w przedmiocie zabezpieczenia właścicieli domów w razie zrządzeń szkód przez zaprowadzenie wodociągów.

Istotnie dziwić się należy niedbałości czy lekceważeniu przez władze podań, wnoszonych przez Towarzystwo, do którego należy największa część kontrybuentów podatkowych i bez tego już na powyższe władze wskutek nadmiernego obciążenia podatkowego rozgoryczonych.

Mieszkańcy Dębnik i właściciele realności żalą się bardzo na obecny zarząd gminny z powodu panujących tam wielkich nieporządków. Przy obecnych roztopach wiosennych ogromne nie do przebycia błota utrudniają komunikację; choć zarząd gminny pobiera bardzo znaczne dodatki gminne, a nadto opłaty na utrzymanie dróg, nie troszczy się jednak wcale o to, aby błoto usunąć dla umożliwienia komunikacji pieszej, bo nawet chodniki pełne są błota i nigdy nie zamiatane. Ścieki, służące do odprowadzania wód deszczowych i domowych, są tak zanieczyszczone, że woda, nie mając należytego odpływu, psuje się i zatruwa powietrze na całą okolicę.

Daremnie udawać się do członków Rady gminnej, bo spotka się z odpowiedzią, że pradziadowie chodzili po błotach i w ciemnościach i dobrze się mieli, toć i my możemy taksamo chodzić. Konieczność wymaga wprowadzenia do Rady gminnej ludzi czynu i energji, aby ład i porządek w gminie zapanował.

Miejskie Biuro pracy we Lwowie pl. Bernadyński l. 15 rozdało w miesiącu lutym b. r. 440 miejsc, a to 327 w dziale kobiecym, a 113 męskim. Zgłosiło się w lutym pracodawców w dziale męskim 166, w żeńskim 482, razem; pracujących: w dziale męskim 275, żeńskim 391, razem 666. Od czasu swego istnienia, t. j. od 1 września 1899 r. rozdało Biuro 2767 miejsc, a mianowicie 1916 w dziale żeńskim, a 851 w dziale męskim. Pośrednictwo w Biurze bezpłatne; opłaty nie pobiera się żadnej ani od pracodawców, ani od poszukujących pracy. Z prowincji przyjmuje się zgłoszenia listownie.

Zjazd weterynarzy powiatowych odbędzie się dnia 18 marca we Lwowie przy sposobności walnego zgromadzenia gal. Tow. wet.

Z Nowego Sącza donoszą: Przeciwko kupcom Joelowi Abrahamowi i Saulowi Amsterdamerom w Mszanie Dolnej, którzy zawiesili wypłaty i konkursu nie ogłosili, mimo, że handle zostały zasekwestrowane z krzywdą wierzycieli, na żądanie tychże ostatnich zarządziła prokuratorja państwa śledztwo w kierunku występku lekkomyślnej krydy. Zawezwano kilkudziesięciu wierzycieli z Krakowa, Nowego Sącza i innych miast, którzy nie otrzymali zaspokojenia swych wierzytelności. Śledztwo prowadzi sąd obwodowy w Nowym Sączu.

Deputacja wójtów z Zakopanego z drem Chramcem na czele, była na audjencji u ministrów: Piętaka i Witteka w sprawie budowy kolei Zakopane-Sucha-Hora. Piętak przyrzekł poprzeć życzenia deputacji, a Wittek oświadczył, że w sprawie tej musi czekać na opinję ministerstwa wojny.

Sekcja zwłok dra Sędzielowskiego wykazała, że zgon nastąpił wskutek zamarznięcia, w czasie silnego mrozu, który panował w nocy na 9 b. m. Nie znaleziono żadnego śladu trucizny. Syn dra Sędzielowskiego, słuchacz medycyny z Krakowa, poznał zwłoki ojca i zajął się pogrzebem.

W niedzielę, dnia 18 b. m., o godzinie wpół do 4-ej popołudniu w Sędziszowie na „Gabrjelówce“ odbędzie się zebranie osób, posiadających książeczki sędziszowskiej kasy oszczędności, a to celem omówienia sytuacji i porozumienia się co do dalszej sytuacji. Zebranie to zwołuje sama Rada nadzorcza sędziszowskiej kasy oszczędności, która chciałaby w ten sposób jakoś wspólnemi siłami obmyśleć jakieś dalsze „modus procedendi“. *Ks. Jan Trzopiński*, proboszcz.

Rekolekcje w Kochawinie. Dnia 21 marca wieczorem rozpoczną się trzydniowe rekolekcje dla panów w Kochawinie, na które najuprzejmiej zapraszam. Wszystkie nauki odbywają się w obszernej sali na probostwie, a tylko rano cicha Msza św. w kościele i wieczorem krótkie błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, przeto nie ma obawy przeziębienia się. Ktoby sobie z panów życzył wziąć udział w tych rekolekcjach także i z dalszych stron, lub ze Lwowa, Stryja, Stanisławowa itp., raczy się łaskawie zaraz zgłosić do podpisanego, by mógł odpowiednią ilość miejsc przygotować. Rekolekcyj udzielać będzie czcigodny Ojciec Adamski T. J. Kolej, poczta i telegraf w miejscu (t. j. Hnizdyczów-Kochawina).

Uczta z kinematografem. Że są jeszcze poczciwe oryginały u schyłku bieżącego stulecia — tego dał dowód dobitny pewien arystokrata, kaprysem szczególniejszego rodzaju. Rzecz dzieje się, ma się rozumieć, w Paryżu. Wspomniany arystokrata żyje tam od lat dziesięciu t. j. od czasu śmierci swej żony bardzo odosobniony od owego świata, w którym używają rozrywek uprzywilejowani próżniacy. Martwiło go wreszcie, że ludzie, którzy mienili się być jego pryjaciółmi, robili mu wyrzuty, że stał się skneрą i zaprzestał urządzać w pięknym swym pałacu świetnych uroczystości. Zdecydował się więc ów polski magnat dać owym za rozrywką goniącym smakoszom gorzką lekcyjkę, która nietylko, że się mu zupełnie udała, lecz sam pomysł jej czyni fantazji jego wiele zaszczytu.

Zaprosił on w tych dniach 50 osób na wielką ucztę. Ku wielkiemu zdziwieniu zostali goście jadalnię w osobliwszym półmroku, gdyż wszystkie lampy elektryczne były grubą gazą przesłonięte.

Naprzeciw stołu w podkowę ustawionego stał wielki parawan z białej jedwabnej materji. W chwili gdy zdziwieni goście poczęli się zabierać do podanych im w miałkim lodzie ostryg, ujrzeli nagle na przygotowanej białej ścianie doskonale oświetloną żywą fotografję sceny z bretońskiego wybrzeża morskiego. Liczne kobiety łowiące ostrygi, usiłujące nożami ostrożnie owe delikatne skorupiaki od skał odważyć, muszą zarazem opierać się szalonej burzy, która lada chwila może je zmieść do rozhukanego morza. „Brr! — zawołała jedna z dam — jak tym biednym kobietom musi być zimno!“ Z lekkim dreszczem połykano ostrygi i skonstatowano w myśli, że te bestyjki, ściśle rzecz biorąc, nie tak bardzo są smaczne.

Podano „le potage“ — zupę z sago wyśmienicie przyrządzoną — kinematograf w owej chwili przedstawił okolicę podzwrotnikową, silnie słońcem o-

świetloną, w której setki Murzynów, okręconych tylko w koło lędzwi białemi szmatami, wyrębywało drzewa palmowe, ażeby wyjąć z nich jądro, z którego sporządza się sago. „Biedne istoty“, zauważyła inna dama.

Gdy podano rybę, ujrzano znów obraz morski. Wzburzone fale miotały łodzią rybacką tak silnie, że goście poczęli krzyczeć: „Ależ ci ludzie utoną!“ i zerwali się z krzeseł.

Przy następnem daniu ukazała się scena w winnicy burgundzkiej. Robotnicy brodzą w głębokim namule, mgła szara osłaniająca obraz, rozpościera niewysłowioną melancholję.

Podczas gdy się w jadalni poczęła rozchodzić apetyczna woń delikatnych zrazików z kaszą, sprodukował kimenetograf nie bardzo miły proceder egzekucji w rzeźni. I tak każdy następny obraz był smutniejszy od poprzedniego, aż w końcu ujrzeli na białej jedwabnej ścianie postać wychudłej i w szmaty przybranej kobiety o szklanym wzroku, która zrazu mała, lecz z każdą chwilą rosnąc, doszła do wielkości olbrzymki. Twarz jej bólem skrzywiona, zaś usta rozwarte, a pozbawione ozdoby zębów, układały się do gorzkiego uśmiechu, a kościotrupiej chudości ramiona wyciągała do suto zastawionego stołu. Był to obraz uosobionej nędzy, która, uczyniwszy dostojnemu i wybrednemu towarzystwu ironiczny ukłon — znikła.

Wszyscy odetchnęli, gdy nareszcie gospodarz powstał i temsamem dał znak, by przejść do salonu. Uczta ta, ilustrowana obrazami, jakich sobie nikt nie życzył, zapewne na długo pozostanie w pamięci uczestników. (Z. L)

Skandale w komisji przemysłowej. W komisji przemysłowej austrjackiego parlamentu przyszło w środę do skandalicznych awantur. Izba panów nie zgodziła się mianowicie na ogłoszenie komisji za pozostającą w permanencji, co bardzo niemile dotknęło członków tejże komisji. Prezes Zallinger usiłował uspokoić nieco posłów — napróżno. Dep. Holansky zwrócił się w gwałtownych słowach przeciw rządowi i postawił wniosek, aby komisja tak długo zaprzestała pracy, aż rząd przedłoży nowelę do ustawy przemysłowej

Dep. Zallinger broni rządu. Dep. Schneider, oburzony nieczynnością rządu, powiada, że jedynym sposobem do wymuszenia czegoś na rządzie są uliczne awantury, których sobie pozwala co niedzielę parę tysięcy pijanych amatorów alkoholu. Dep. Kiesewetter wymyśla Steinerowi i staje w obronie amatorów alkoholu, urządzających burdy uliczne; o mało nawet nie przyszło do bójki, W końcu uchwalono działać w tym kierunku, aby Izba jeszcze przed odroczeniem uchwaliła zmianę § 59 i § 60 ust. przem., aby rząd przedłożył ustawę o domokrążstwie i umożliwił, żeby komisja pozostała w permanencji.

Wnuczka Napoleona I. W Vitz-Leroy, małej wioszczynie departamentu Somme we Francji, żyje pewna nauczycielka ludowa, która w prostej linji jest wnuczką pierwszego cesarza Francuzów. Nazywa się ona Charlotte Mesnard, z domu Leon i jest córką hrabiego Leona, który przyszedł w r. 1806 na świat jako syn hrabiny Eleonory de la Plaigne, honorowej damy Karoliny Murat, uchodzącej wówczas za kochankę Napoleona.

Nekrologja, Michał Czech, czeladnik stolarski, przeżywszy lat 37, zmarł w Krakowie dnia 12 b. m.

Dr Józef Pochroń, b. sekundarjusz szpitala św. Łazarza, przeżywszy lat 45, zmarł w Krakowie dnia 14 b. m.

Konkurs Prezydjum bukowińskiego rządu krajowego w Czerniowcach ogłasza konkurs na posadę starszego inżyniera ewentualnie inżyniera i 2 posad adjunktów budownictwa dla państwowej służby budownictwa na Bukowinie. Do posad tych przywiązane są pobory VIII, względnie IX, lub X klasy rangi. Podania o nadanie tych posad, należycie udokumentowane, należy wnosić w razie, jeżeli kompetent pozostaje już w państwowej służbie budownictwa za pośrednictwem przełożonej władzy do Prezydjum rządu krajowego w Czerniowcach najdalej do 26 marca 1900 r. Opróżnione posady adjunktów budownictwa mogą być nadane także prowizorycznie ukończonym, jednakże niemającym jeszcze drugiego egzaminu rządowego słuchaczom Politechnik monarchji austro-węgierskiej pod warunkiem jednak, że w przeciągu roku złożą ten egzamin.

Konkurs na posadę lekarza okręgowego w Horożannie wielkiej rozpisuje Wydział Rady powiatowej w Rudkach; płaca 1400 koron, ryczałt na objazdy 600 k.; termin do 15 kwietnia.

HUMOR.

Dla smaku.

— Powiedz mi, dlaczego w chlebie i bułkach tak często znajdujemy brudne szmaty, gwoździe i t. p.?

— Doprawdy, nie wiem..... Domyślam się jednak, że chyba... dla smaku!..

CZWARTKOWE POSIEDZENIE IZBY.

WIEDEŃ 16 marca. (Tel. pryw.)

Minister Welsersheimb odpowiada na interpelację ks. Fischera i tow. co do wyniku śledztwa w sprawie zajść we Frysztaku, gdzie żandarmerja strzelała do ludu, że dotyczące sądowe śledztwo w zupełności potwierdziło to, co minister odpowiedział już dnia 17 listopada z. r., że użycie broni odpowiadało w zupełności § 12 ust. dla żandarmerji, oraz § 66 instrukcji. Pozwalam sobie — rzekł dalej minister — przy tej sposobności powtórzyć, że przepisy zachowania się żandarmów są jak najściślej przestrzegane, mianowicie co do prawa użycia broni w służbie i że w tym względzie istnieje instrukcja, iż każdy wypadek użycia broni przez żandarma stać się musi przedmiotem dochodzenia sądowego i musi być ustawowo wyjaśniony. Przez to — zdaje mi się — zachowano jak najdalszą ostrożność w tym kierunku, aby nie pojawiały się wypadki nadużycia broni.

Minister sprawiedliwości Spens-Boden odpowiadając na interpelację w sprawie djet dla sędziów przysięgłych, oświadczył, że jest przeciwnikiem tych djet, uważając ten urząd za honorowy.

WIEDEŃ 16 marca. (T. pryw.).

Po Skrbenskym zabrał głos deput. Kaiser. Mowca oburzony jest postępowaniem rządu, który w tej właśnie chwili, kiedy parlament zabiera się do pracy gospodarczej, takowy odracza. Jeśli ludność zarzuca nam, że parlament nie chce pracować, to trzeba zwrócić na to uwagę, że rząd odbiera nam możność pracowania. Omawiając wniosek Skrbenskyego powiada mowca, że ugoda węgierska szkodzi poważnie gospodarstwu. Odpowiedzialność za to spada na Czechów i Polaków. Rezolucja w myśl wniosku Skrbenskyego nie będzie miała żadnej wartości, bo rząd nie będzie się o nią wcale troszczył.

Dep. Pfeifer podnosi zyskowność handlu nierogacizną i szkody, jakie w Tyrolu sprawia wprowadzenie podejrzanych o zarazę okazów. Gdyby na Węgrzech przepisy weterynaryjne były tak ostre jak u nas, zaraza nie wybuchałaby tak często. Na razie nie pozostaje nam nic innego, jak porobić zmiany w ugodzie węgierskiej, aby nasze interesy mogły być skuteczniej bronione.

Przemawiali jeszcze Türk, Lecher, Gessmann i Peschka.

Izba uchwaliła jednomyślnie wniosek komisji dla zarazy bydlęcej, wzywający rząd, aby odnośnie do handlu bydłem zawarł z Węgrami nową, z najżywotniejszymi interesami austrjackiego rolnictwa liczącą się umowę.

Izba odrzuciła natomiast wniosek dodatkowy Gessmanna, według którego aż do dojścia do skutku nowej umowy, ci którzy ponieśli szkodę przez zarazę bydlęcą wskutek stosunków z Węgrami, otrzymwać mieli odszkodowanie ze skarbu państwa.

Minister handlu przedłożył projekt ustawy o uregulowaniu handlu domokrążnego. Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj przed południem. Na wniosek Funkego na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przychodzą sprawy zapomóg głodowych.

Zaburzenia w Brüx.

BRÜX 16 marca (T. B. K.). Dnia 15 b. m. przed południem dał się dostrzedz wielki napływ strejkujących górników z Oberleutensdorf, Bruch, Ossegg i innych miejscowości do Brüx. Wielu górników już powstrzymywano na drodze; większe gromady natomiast zatrzymały się dopiero na rozmaitych punktach, tuż przed miastem Brüx.

Tłumy, mimo kilkakrotnych upomnień, zachowywały się nadzwyczaj opornie i gwałtownie, tak, iż organy bezpieczeństwa musiały przystąpić do aresztowań. Zwłaszcza na ulicy Cieplickiej przyszło do jaskrawych wybryków.

Kiedy dwa aresztowania udaremnione zostały przez gwałtowne wmięszanie się obcych ekscedentów, a jeden żandarm raniony został uderzeniem kamienia, wkroczyła asystencja wojskowa. Po energicznem wezwaniu przez komendanta wojsk i po daniu sygnału do wojskowego działania, tłum się rozstąpił.

Ekscedenci podpalili sąsiednią szopę. Wogóle aresztowano 8 indywiduów, przeważnie zamiejscowych. Około południa panował wszędzie spokój.

Z placu boju.

LONDYN 16 marca. (Tel. pryw.).

Według doniesienia „Central News“ Buller wskutek zajęcia Bloemfontein przez Robertsa, zmienił swoje plany. Warren, którego dywizja siadła na okręty, by odjechać do Kapstadtu, powrócił i wylądował nanowo ze swą armją. Oddział Warrena, jako i 1000 ludzi, którzy przybyli z Kapstadtu, wzmocnią siłę zbrojną Bullera. Garnizon Ladysmithu używa teraz krótkiego urlopu na wzgórzach około Maritzburg i Durban.

Właściwym kierownikiem deputacji, która Robertsowi oznajmiła poddanie się Bloemfonteinu, był Fraser, niedoszły kandydat na prezydenta Oranji i przywódca filoangielskiej opozycji. Stein przeniósł siedzibę rządu do Kronstadtu. W Bloemfontein nie uznają jednak wogóle egzystencji takiego rządu. „Times“ pisze: Rzeczpospolita orańska, jako jednostka polityczna, przestała istnieć. Roberts jest obecnie faktycznie i prawnie w imieniu królowej panującym w Bloemfontein.

„Daily Mail“ donosi z Pretorji, że rząd naradza się nad odpowiedzią na depeszę Salisburego. W odpowiedzi zaznaczy rząd, że zajęcie angielskiego terytorjum nastąpiło tylko celem umożliwienia obrony i zarazem stanowczo zaakcentuje stanowcze postanowienie dalszego prowadzenia wojny.

Powstanie Holendrów w zachodniej części kolonji Przylądka nie zostało jeszcze uśmierzone. Telegraf, na południe od Carnarvon, zniszczyli powstańcy. Połączenie z Kapstadtem jest tem samem przerwane. Deputacja z Calvinji jest w drodze do Kenhardt, aby wezwać powstańców do złożenia broni; natomiast na wschodzie powstanie prawie wygasło.

Listę ogólnych strat angielskich aż do 10 marca ogłoszono we czwartek: Straty wynoszą 973 oficerów, 14.901 żołnierzy, razem 15.874 ludzi.

Z tego 194 oficerów i 1847 żołnierzy zabitych, 40 oficerów i 365 ludzi umarło z ran. Prócz tego rannych jest 561 oficerów i 8930, żołnierzy; w niewoli 150 oficerów i 3522 żołnierzy. Reszta padła ofiarą chorób.

„Berliner Lokalanzeiger“ donosi z Petersburga: Tutejszy pastor Gilmot zapytywał jeneralnego konsula Oranji w Hadze, dr Müllera o jego zdanie o sytuacji w Południowej Afryce. Odpowiedź brzmiała: Ja i moi sekretarze jesteśmy pełni nadziei. Burgherowie są zdecydowani prowadzić dalej wojnę, a obydwie republiki są spojone ścisłym węzłem solidarności. Los Cronjego, odsiecz Kimberleyu i Ladysmith są naturalnie smutnymi wypadkami, ale teraz otrzymamy więcej pomocy od naszych braci z kolonji. Nasi burgherowie, którzy nabrali doświadczenia wojennego, wytężą wszystkie siły, aby zdobyć sobie niezależność.

„Times“ donosi z Bloemfontein z 13 b. m.: Rząd republiki orańskiej postanowił 12 marca, wbrew przedstawieniom rządu transwalskiego, poddać stolicę. Prezydent Stein odjechał do nowej rezydencji Kroonstad, nie odpowiedziawszy wcale na wezwanie do poddania się. Lord Roberts i jenerał French zostali 12 względnie 13 b. m. zaproszeni na śniadanie przez brata Steina; przyczem wyraził się tenże, że prezydent Stein jest obecnie czystem zerem.

Z Nowego Jorku donoszą: Jeneralny konsul Transwalu, Montagu White, wykazuje w liście, pisanym do „Worlda“, że Boerowie ze względów strategicznych zmuszeni są zburzyć Johannesburg, co byłoby stratą 150 miljonów. White sądzi, że nim do takiej katastrofy przyjdzie, zajdzie coś, na co się zgodzą obydwie wojujące strony. Jeśliby jednak Boerowie zostali zmuszeni do tego, to poświęcą z gotowością Johannesburg i ostatnią kroplę krwi przeleją wobronie Pretorji.

WIEDEŃ 16 marca. (Tel. B. Kor.). „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcjonowaną przez cesarza ustawę o tegorocznym kontyngensie rekrutów.

WIEDEŃ 16 marca. (Tel. B. Kor.). Wczoraj na obiedzie u cesarza byli obecni między innymi Madeyski i Kozłowski.

BERLIN 16 marca. (T. B. K.) Przy dyskusji nad trzeciem czytaniem „legis Heinze“ odnośnie do paragrafów nakładających kaganiec na teatr i sztukę, opozycja po odrzuceniu jej wniosków odraczających, opuściła salę obrad. skutkiem czego posiedzenie parlamentu, z powodu braku kompletu, zostało przerwane.

PARYŻ 16 marca. (Tel. B Kor.). W senacie minister Delcassé. odpowiadając na interpelację co do interwencji pokojowej w wojnie angielsko-boerskiej, oświadczył, że Francja musi przedewszystkiem pilnować własnych interesów, jeżeli jednak jakie inne mocarstwo weźmie inicjatywę w interwencji, Francja je chętnie poprze.

Sympatyczna Wiedenka

poszukuje zajęcia do korespondencji niemieckiej, pojedynczej buchalterji lub reprezentacji domu. — Zgłoszenia uprasza pod „Annette" Kraków ulica Florjańska L. 5, II ptr., drzwi 12. 843

Adw. Dr. A. L. Serafiński

W BOCHNI 849 1 3

poszukuje zaraz uzdolnionego kancelisty adwokackiego

obeznanego dobrze z ordynacją egzekucyjną, ustawą hipoteczną i z manipulacją adwokacką. Płaca na początek 1000 koron rocznie i dyjety komisyjne.

Kawaler Starszy

na poważnem stanowisku, **poszukuje** na tej drodze **towarzyszki życia** panny, lub bezdzietnej wdowy, z dobrego domu, w wieku od 20 do 30 lat. Mały posag pożądany, lecz niekonieczny. Rzecz serjo traktowana. Anonimy bez odpowiedzi. Listy z fotografją pod adresem p. rest. **„A. Z." Schodnica.** 850 1 3

Poszukuje się 854 1 3

Panny do modniarstwa.

Wiadomość w magazynie E. Smidowicza, Kraków, Rynek gł. Linia A-B.

KASZTANY

drzewka alejowe 3 — 4 mtr. wysokie, wysyła opakowane ze stacji kolei państwowej po 50 hal. za sztukę, Zarząd dóbr **Kasina Wielka p. Mszana Dolna.** 848

Do sprzedania

z powodu wyjazdu!

Całe eleganckie urządzenie do oświetlenia mieszkania, jakoto: **Pająk wenecki** na 5 świec, **lampa** stojąca mosiężna, ze stolikiem achatowym, **pięć lamp** wiszących, różnej wielkości, między temi: angielska lampa mosiężna, lampa z kutego żelaza z 9 świecznikami, lampa nocna. Nadto także **dwie** duże **szafy** garderobiane, z drzewa świerkowego, odpowiednie na większą garderobę dworską. — Wszystkie te przedmioty całkiem nowe, oglądać można codziennie od 10—12 i 3—5, **przy ul. Batorego L. 6, I-sze ptr.** 852

Konkurs.

Zwierzchność Gminy miasta Kołaczyce rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z pensją roczną 600 koron, taksą za oględziny wartości 200 koron i oficjalnym zarobkiem...

Zwierzchność Gminy miasta Kołaczyce rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z pensją roczną 600 koron, taksą za oględziny wartości 200 koron i ofiarę bezpłatne mieszkanie, albo 200 koron za mieszkanie.

Nadmienia się przytem, że Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 24 Lutego 1900 r. L. 65486 zezwoliło na założenie apteki publicznej w Kołaczycach.

Posada zostanie nadaną na rok prowizorycznie a potem może nastąpić stabilizacja.

Podania udokumentowane należy wnosić **do dnia 31 Marca 1900 r.**

Za Burmistrza: 847 1 3

KIEŁBASA.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów 66 1 0

wynalazku *Juliana Józefowicza,* perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

We Lwowie u p. H. Leona, Karola Ludwika 1; *w Krakowie* u Reima i Spółki, Rynek główny linia A—B, J. Hanaka i Ski droguerja ulica Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna 12 i u R. Wiskidy plac Marjacki; *w Wiedniu* u Calderary i Bankmanna. — Cena flakonu **kor. 3,** flakoniki próbne **1** kor. **20** gr. — Przesyłka i główny skład: **w Warszawie, ul. Nowo Senatorska 2.**

ŁADNY DOM

o 10-ciu ubikacjach z ogrodem — i kilkadziesiąt morgów najlepszej nadwiślańskiej ziemi przy szosie, **zaraz do sprzedania.** 823

Ostrówek o. p. Gawłuszowice.

Kilku zdolnych

Inkasentów

znajdzie posadę w większym domu handlowym — Kaucja w kwocie Kor. 200, oraz znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagana. 828 2 3

O posady ubiegać się mogą tylko z branży handlowej. — Oferty pod **„W. W. 200"** do działu ins. „Głosu Narodu".

TORTY

w rozmaitych gatunkach

również fasonowe

POLECA

CUKIERNIA-KAWIARNIA

Grand Hotelu w Krakowie.

Pozamiejscowe zamówienia uskuteczniamy punktualnie przy dobrem opakowaniu.

Torty od 2 złr. i wyżej.

19go Marca św. Józefa.

Cukry, Czekoladki

OWOCE etc. w wielkim wyborze w eleganckich pudełkach. **BOMBONIERKI** paryskie, **CZEKOLADY** z Ph. Suchard Lindt, Kohler fils z Szwajcarji, Massen Mauquis z Paryża,

poleca

Cukiernia-Kawiarnia Grand Hotelu w Krakowie. 851

Dzierżawa

dwóch folwarków w powiecie mieleckim, o gruntach I-szej klasy, obszaru w każdym około 400 mórg, roli 300, łąk 100, na jednym z tychże parowa gorzelnia, budynki w bardzo dobrym stanie, mieszkania również do wydzierżawienia razem lub osobno.

Wyjaśnień udzieli **„Zarząd Dóbr Rzochów"** stacja kolei, poczta i telegraf w miejscu. 801 3 10

Pensjon „Lithuania"

Kraków, ul. Studencka L. 2

poleca **POKOJE** elegancko urządzone z całodziennem utrzymaniem na doby i miesięcznie. 512 4 3

Sprzedam lub zamienię

na kamienicę w Krakowie **wieś** obszaru 390 mórg w pięknej okolicy, 18 kilmtr. od Krakowa, blisko stacji kolejowej. — Wiadomość u WP. Jana Strycharskiego w Krakowie ul. Jagiellońska 7. 540

Pięćdziesiąt tysięcy

olszy czarnej

od 60 ctmtr. do 3 mtr. wysokiej po cenie 2 złr. 80 ct., 4, 7, 11·50 za tysiąc, ma do sprzedania **Zarząd dóbr Sławkowice**, poczta Gdów. 539 7 10

CZESŁAW ŚMIECHOWSKI

Kraków, ulica Mikołajska Nr. 4,

POLECA:

NAFTĘ

cesarską, najlepszą, bezwonną, świecącą się w każdej lampie. **Water white Petroleum Nr. 0. z rafinerji JW. hr. Skrzyńskiego w Libuszy**

również **Oliwę** do świecenia, **Świece** stearynowe, salonowe i kościelne z fabryki „Apollo" w Wiedniu, **Mydła** do prania, **Krochmale, Farbkę** do bielizny i t. p.

Koncesjonowana **sprzedaż spirytusu denaturowanego** do palenia i celów przemysłowych. 592 9 15

PIEGI,

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowrotnie, po używaniu **Dra Christffa** znakomitego, nieszkodliwego **kremu z ambry.**

Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct.

Główny skład **dla Lwowa** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygmunta Ruckera; w Krakowie** w aptekach **W. Bedyka i E. Hellera; w Brodach** w aptece **Leo Kallir.** 549 10 30

W Zakopanem

JÓZEF FABIAN SŁOWIK

poleca 684 7 10

Bryndzę Karpacką

prawdziwą owczą

po cenie **50 ct.** w 10 — 150 klgr. beczkach „ „ **52** „ w 5 — 10 „ pocz. faskach

Kupię Soki owocowe

dobre, zdrowe, domowej roboty. Ilość do zbycia i cenę proszę podać pod lit. **„S."** z listami W go J. Strycharskiego Kraków, Jagiellońska Nr. 7. 855 1 2

Poszukuję zajęcia

biurowego, lub przepisywania w redakcji, albo miejsca ekspedjentki w magazynie handlowym. — Zgłoszenia **Bracka 5 I-sze piętro,** drzwi Nr 4. 853 1

Rządca-Ekonom

17 lat zostający w jednem miejscu, z najlepszemi świadectwami, młody, zdolny, energiczny, gospodarz-rolnik, **poszukuje odpowiedniej posady** na ordynarję. — Łaskawe zgłoszenia prosi do działu inser. „Głosu Narodu" dla „J. N." **836.**

Bilard

w dobrym stanie, mało używany, jest zaraz **do sprzedania** przy ul. Stolarskiej l. 13, w kawiarni. 842 1 3

Fortepian

w bardzo dobrym stanie, do nauki oraz **Fisharmonia** jest zaraz do sprzedania przy ul. Florjańskiej l. 20 II p. officyny. 844 1 2

Fortepian krzyżowy

krótki **do sprzedania.** Ulica Karmelicka l. 22, officyny, parter. 841

Cztery Pokoje

jeden przedpokój, nyża, kuchnia i balkon **do wynajęcia** każdego czasu. — Ul. **Zwierzyniecka 21.** 845 1 3

Poratowania godna!

Wiktorja Jaśkiewicz, przy ulicy Zwierzynieckiej l. — w Krakowie zamieszkała, będąc słabowitą, z **4-giem drobnych dzieci** pozostaje **w okropnej nędzy,** z powodu nieprzewidzianego wypadku, zaszłego z jej mężem w Królestwie Polskiem, który w sprawie familijnej tamże przed rokiem wyjechał, **udaje się** do łaskawych i litościwych Serc Szanownej P. T. Publiczności, **o jakąkolwiek pomoc.** 676 3 3

WILLA

1-no piętr. z 2-ma morg. **ogrodu owocowego,** i 5-ma morg. ornej roli oraz kawałkiem lasu, w Żywcu 15 minut drogi z rynku b. tanio **do sprzedznia.** — Adres właściciela wskaże Dział inser. „Głosu Narodu" p. l. **681.** 4 6

Garkuchnia

i kawiarnia pod L. 3 Podzamcze, z 3-ch ubikacyj złożona, z powodu słabości zaraz **do odstąpienia.** Wiadomość: Marja Obajtek, Podzamcze Nr. 3. 708

KASJERKA

potrzebna. — Kaucja 300 złr. gotówką wymagana. — Zgłoszenia z dokładnym adresem: Poste restante **Kraków „K. 300"** 753 5 6

Do wynajęcia

od 1 go kwietnia br.

sklep z dużymi składami

lub mieszkaniem.

Wiadomość: Kraków, ul. Bracka Nr. 7, I sze piętro. 759 4 6

Rumpel & Waldek

przedsiębiorstwo budowy wodociągów krakowskich

i zakład instalacyjny.

Polecamy się P. T. Szanownej Publiczności do wykonywania **instalacyj wodociągowych** wewnątrz realności, jakoteż **klozetów, łazienek** i t. p. po najtańszych cenach i pod przystępnymi warunkami.

Biuro i nieustająca wystawa przyborów instalacyjnych krajowych i zagranicznych, znajdują się **przy ulicy Zwierzynieckiej L. 4.** — Telefon 109. 799 2 52

Kosztorysy na żądanie darmo.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą 2169

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL**

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem



1 funt	**„Familijnej"** bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt	**„Melange de Moskau"** w oryg. opak. najlepsz.	„ 2·50
1 funt	**„Imperial"** cesarskiej w oryginal. opakow.	„ 3·50
1 funt	**Okruchów** z najlepszych herbat kwiatowych	„ 1·20

Znakomita KAWA „CEYLON" 5 kg franco każdej stacji 9·—

Herbata z Brodów.

Hodowla prawdziwych Hareeńskich

Kanarków



dobrych śpiewaków, śpiewających przy świetle, sprowadzonych z Andreasberg w Harcu, sprzedaje i wysyła za zaliczeniem od 5 do 10 złr. za sztukę. 3 dni na próbę pozostawia. Także samiczki hareeńskie **do spustu** po 1 złr. i po 1·50 złr. **JAN SZUFA w Krakowie, ul. Florjańska 47.**

Kantorzysta

katolik, potrzebny jest zaraz albo od 1 kwietnia do biura fabrycznego. Wymaga się znajomości: języka polskiego i niemieckiego, prac biurowych, jak: książkowania, ekspedycji towarów itp. i pisma dobrego. — Oferty pod „Posada“ p. rest. Zwierzyniec. 857

Zarząd Dóbr Bierzanów

poleca do siewu:

Jęczmień „Hanna“ z oryginalnego siewu, nagrodzony medalem. Gatunek ten nadaje się najlepiej do celów browarniczych. W ostatnich próbach wykazał znakomite rezultaty. — Cena za 100 kg. . . . . . 16 Koron.

Owies „Rychlik“ węgierski, odznaczający się niezwykłą plennością. — Cena za 100 kg. 13·50 kor.

Ceny rozumieją się za 100 kg. netto, loco stacja Bieżanów. Worki po cenie własnego kosztu.

Zamówienia przyjmuje: **„Zarząd Dóbr Bierzanów,** poczta i stacja loco. 693 5 8

WILHELM FENZ

w Krakowie, Rynek, róg ulicy Szewskiej

poleca: 609 7 0

Karty korespondencyjne krakowskie i fantazyjne.

Grzebienie do czesania i do włosów.

Zabawki, lalki, łamigłówki.

Perfumerje, Wodę kolońską.

Ognie sztuczne pokojowe.

Przyjmie jakikolwiek artykuł, nie zajmujący wiele miejsca, do sprzedaży lub do wysyłki.

Egzaminowany Maszynista

z dłuższą praktyką w swym zawodzie, umiejący **dobrze** naprawiać kotły i maszyny parowe — **znajdzie umieszczenie** przy kopalni nafty. Zgłaszać się do **Inżyniera Juljana Fabiańskiego w Potoku p. Jedlicze,** podając krótki opis swych dotychczasowych zajęć, przy załączeniu zwykłych odpisów świadectw służbowych. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 766 4 6

Tomasyna czyli:

Zużle Thomasa potaniały.

14%	kwasu fosfor. z gwarancyą	**100%** rozpuszczalności w kwasie cytrynowym	złr. 2.38	za 100 kg. franko stacja fabryczna górnośląska
15%	„ „ „		„ 2.55	
16%	„ „ „		„ 2.72	
17%	„ „ „		„ 2.89	
18%	„ „ „		„ 3.06	

ofiaruje w warunkach mojego katalogu Nr. 1 z 20. stycznia 1900 r.

Dostawa nawet w przeciągu 24 godzin po nadejściu zamówienia zapewniona.

Stosując się do życzenia P. T. Rolników liczę od dnia dzisiejszego tylko za kwas fosforowy **rozpuszczalny, nie podnosząc cen.** — Analiza kontrolna na moje koszta.

Dom Rolniczo-produkcyjny

ERNESTA BAHLSENA w Krakowie

ulica Karmelicka Nr. 21.

Superfosfatów, saletry chilijskiej i wszystkich innych nawozów sztucznych pod uprawę wiosenną dostarczam jak najtaniej. Dotyczący cennik gratis i franco. 747 5 8

Chcącym korzystać ze sposobności

Magazyn Henryka Schwarza

W KRAKOWIE

podaje do wiadomości, **że pomimo znacznego podrożenia** sprzedaje jeszcze

do końca Marca 818 1 3

Płótna, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki do nosa i t. p., o ile zapas starczy

po cenach dotychczasowych.

Z dniem 1-go kwietnia obowiązywać będzie nowy cennik.

Największy Dom w kontynencie

premijowany 50 medalami i 10 dyplomami 590 4 4

Towarzystwo Akcyjne z 10-ciu milionami kapitału, — 21 fabryk i kantorów.

Dostawcy Dworu E. Cusenier & Comp. Cognac

najlepsza marka w starym leczniczym Cognacu i w Likierach.

*** **Jeneralne Zastępstwo i Skład dla Austro-Węgier: Wien, Adlergasse I.** ***

Do nabycia w Krakowie w handlu Win Dr Nieć, Franiczević i Paviczić.

Biedny Wyrobnik

Karol Stępień, zamieszkały w Prądniku Czerwonym L. 83, z powodu śmierci żony, pozostawszy z 4-giem dzieci, pragnie **syna** Karola, lat 9 liczącego i **córkę** Helenę lat 5 mającą, **oddać za swoje.** 800 3 2

Zegarmistrzowski Subiekt

młody, znajdzie stałe zajęcie zaraz u **Jana Mięsowicza** zegarmistrza w Nowym Sączu. — Wiadomość także. 713

Młody Pomocnik

handlowy, z działu korzennego, **poszukuje posady** od 1-go kwietnia. Łaskawe zgłoszenia pod „L. J.“ p. rest. Kraków. 774

Kamieniołomy

na Zakrzówku

natychmiast **do wydzierżawienia.** — Wiadomość u Adwokata **Dra Ruczki** Kraków, Kolejowa 7. 796 3 3

Poszukuje się na wieś panny służącej

która by się również znała na kuchni i pieczywie i wyręczała panią domu. Zgłoszenia pl. **N. R.** Klęczany poczta Klęczany. 808

Błaga Serc litościwych!

nieszczęśliwa **matka z 3** giem **dzieci** małych, aby raczyli łaskawie od głodowej śmierci bronić ich, bo sama zapracować nie jest w stanie. — Uniżona: Ewa Gierk **Zwierzyniec, za klasztorem L. 87** na korytarzu. 816

Kapelmistrz

zdolny, rutynowany muzyk, skrzypek, **poszukuje posady.** — Zgłoszenia pod: „Kapelmistrz miejski Gorlice“. 826 2 3

Skład Główny

Kraków, Jagiellońska 7

sprzedaje i wysyła

Wodę Ondrzejowską

w Butelkach

objętości: $1^6/_{10}$, $^7/_{10}$, $^5/_{10}$ Litra.

Na sprzedaż

utrzymują również

W KRAKOWIE:

K. Wiszniewski, Apteka,
H. Pachucki, Droguerja,
Edm. Klimek,
A. Chociszewski,
J. Konopnicki,
J. Kijak,
Rehman & Hendrych,
Porzycki i Gawlas,
A. Frass.

W PODGÓRZU:

Kaczmarski i Spółka,
Kolloros, Restauracja.

Rok założenia 1780 — **Woda Mineralna** — Rok założenia 1780

„ONDRZEJOWSKA“

Stołowa (Andersdorfska) Lecznicza

Naturalna Szczawa Alkaliczna

ze zdroju Marji Teresy w Ondrzejowie w Sudetach.

Najlepszy i najtańszy stołowy napój orzeźwiający.

W celach leczniczych używana z wielkiem powodzeniem — w katarze żołądka, braku apetytu, influenzy, kaszlu, zaflegmieniu, chrypce i t. p.

UWAGA!

Wiele zapytań co do terapeutycznej wartości tej **od 200 lat znanej** i używanej Szczawy Ondrzejowskiej w stosunku do »Giesshüblera« i »Emskiej« wody, znajdą najlepszą odpowiedź w porównaniu wyniku analiz, dokonanych przez Dra E. Ludwig'a, Dra Schneider'a i Dra Struve.

W 10.000 częściach	Sole jako poj. węglany	Sole jako bezwodne dwuwęglany	
	Giesshübler	Anderdorfska	Emska
Alkalia, Sód, Magnezia, Wapno etc.	13.855	**19.093**	15.180
Żelaza, Mangan	0.477	**0.359**	0.026
Kw. siarkowego i połączeń chlorowych (Soli kuch. etc.)	1.566	**0 084**	11.081
Części ziemnych	0.026	**0.001**	0.194
Suma części stałych	15.924	**19.537**	26.481

Znaczna nadwyżka wolnego kwasu węglowego (22.8579) i odpowiedni stosunek składowych części mineralnych, siłom trawienia żołądka bardzo korzystny, — czynią **Szczawę Ondrzejowską** przedewszystkiem bardzo przyjemną do picia stołowego.

Przewyższa wszystkie Wody mineralne.

Do nabycia w Głównym Składzie Kraków, Jagiellońska 7,

oraz u obok wymienionych firm. Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Największy wybór obrazów Stacyj Drogi krzyżowej

od 30 hal. do 130 koron za komplet, oleodruki, litografie, z pierwszorzędnych zakładów paryskich. — Zamawiać można i olejno-malowane na płótnie każdej wielkości. — Dostarczam też i **ram z krzyżami i cyframi** po cenach umiarkowanych. — Są też **krzyże i krucyfiksy** z drzewa i metalu 721

KAZIMIERZ ZAJĄCZKOWSKI, specjalny skład obrazów i obrazków świętych Plac Marjacki L. 8 w Krakowie.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.